Rok 33. Poznań, wtorek dnia 20 kwietnia 1915. Nr. 89.

WIELKOPOLANIN

»Wielkopolanin« wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Przedpłata na pocztach kwart. 1,35 m., z odnoszeniem do domu 1,77 mk. Przedpłata w Poznaniu kwart. 1,20 mk., z odnosz. do domu 1,45 mk., miesięcznie 40 f., z odnosz. 50 f.

Z dodatkiem niedzielnym „Ognisko Domowe."

Ekspedycja: ul. Posadowskiego nr. 39. Telefon nr. 1013.
Redakcja: ulica Dolna Wałowa nr. 1. Telefon nr. 1142.

Inseraty od wiersza drobnego 25 fen. — Rękopisów się nie zwraca. — Przy sądowem dochodzeniu naszych pretensji za ogłoszenia, przy konkursach, akordach i t. d. wszelkie rabaty upadają.

Wojna światowa.

Ojciec święty dla Polski.

Rzym. W liście zawierającym doniesienie dla księcia biskupa krakowskiego Sapiehy, iż Papież ofiaruje 25 000 koron dla ludności polskiej, pisze kardynał Casparri: „Nędza, w jakiej znajduje się cały naród polski, gdyż więcej niż jakikolwiek inny naród musi cierpieć z powodu wojny, napełnia ojcowskie serce Papieża od dawna niewymownym bólem i spowodowała go, aby osobistym podarkiem i własnoręcznym listem okazać krajowi polskiemu całą boleść jego duszy i swoją pieczołowitość ojcowską. Tymczasem znowu nadeszły wiadomości tak bolesne, że Papież nie może inaczej, jak znowu przyjść nieszczęśliwym Polakom z pomocą z serdecznem życzeniem zarazem, aby niesłychane ich bóle módz nieco złagodzić. Z tej przyczyny Papież bezustannie zasyła modły do Boga, aby dobroczynny duch pokoju znów zaświecił nad światem. Równocześnie Ojciec św. swoje najgorętsze modły i życzenia w szczególności zwraca dla wielkodusznego narodu polskiego, który staremi tradycjami tak ściśle złączony jest ze Stolicą Apostolską a obecnie z powodu wielkiego nieszczęścia a na tak ciężką próbę jest narażony. Papież chce swojemi życzeniami i modlitwami z nowa dać wyraz swoim gorącym uczuciom dla wszystkich Polaków." — List zaznacza dalej, że Papież zwraca się do księcia biskupa krakowskiego, z którym łatwiej może się porozumieć, aby owe 25 000 koron podzielił pomiędzy wszystkich biskupów polskich, że tą ofiarą, która bez wątpienia co do najpoważniejszych potrzeb Polski nie stoi w żadnym stosunku, dać wyraźny dowód szczególnej swojej pieczołowistości, jaką zastępca Chrystusa w swojej w obecnych czasach szczególnie ujawniającej się prostocie czuje w tym okropnym czasie dla Polaków. List dodaje: Papież widziałby z zadowoleniem, gdyby wszyscy biskupi polscy do wszystkich katolików wystosowali braterskie zawezwanie, aby ich pozyskać na współpracowników w modłach i ofiarach wspólnego ojca wiernych. List kończy się słowami: Papież uprasza dla ukochanych Polaków wszystkie dary niebios dla złagodzenia ich losu i bratersko-miłosierne poparcie, a wszystkim tym, którzy modlitwą i pomocą wspierają Polaków, użycza z całego serca szczególniejszego swojego błogosławieństwa. — Z powyższego pisma widzimy, jaką opieką i współczuciem otacza Ojciec św. nieszczęśliwy naród nasz, dotknięty tak ciężko grozą wojny.

Komunikaty głównej kwatery niemieckiej

z dnia 17-go kwietnia.

Zachodni plac boju.

Wczoraj posługiwali się i Anglicy na wschód od Ypres granatami i bombami wydzielającemi odurzające gazy. Na południowym stoku wzgórza Loretto na północ zachód od Arras straciliśmy mały punkt oparcia, 60 metrów szeroki i 50 metrów głęboki. W Szampanji na północ-zachód od Perthes po obszernem wysadzeniu wzięta została szturmem grupa szańców nieprzyjacielskich. Kontratak wykonany dziś rano nie powiódł się. Pomiędzy Mozą a Mozelą odbywała się wczoraj walka artyleryjska. Pod Flirey atakowali Francuzi kilkakrotnie. Wśród ciężkich strat odparci zostali do stanowisk swych. Przy wycieczce wywiadowczej wojska nasze zabrały stanowisko nieprzyjacielskie na północ zachód od Urbeis (w Wogezach), które położone dla nas niekorzystnie, rano znów opróżnione zostało po zabraniu szeregu pojmanych tam do niewoli strzelców alpejskich. Francuski statek powietrzny pojawił się dziś w nocy nad Strasburgiem i rzucił kilka bomb. Szkody materjalne, dotyczące przeważnie szyb w oknach są nieznaczne. Kilka osób cywilnych zostało niestety ranionych. Jeden z lotników naszych, który rzucał onegdaj bomby na Calais, rzucił wczoraj bomby na Greenwich.

Wschodni plac boju.

Położenie nie zmieniło się i wczoraj.

Z 18-go kwietnia.

Zachodni plac wojny:

Po podjęciu rozsadzeń wtargnęli Anglicy wczoraj wieczorem na południe-wschód od Ypern do naszego stanowiska położonego na wyżynie, na północ od kanału, kontratakiem zostali jednak natychmiast odrzuceni. Tylko o 3 przez Anglików obsadzone stanowiska walka jeszcze się toczy. W Szampanji rozsadzili Francuzi tuż przed stanowiskiem jakie zdobyliśmy onegdaj jeden rów, nie odnosząc korzyści. Pomiędzy Mozą a Mozelą były tylko walki artyleryjskie. W Wogezach opanowaliśmy na południe-zachód od Stossweier, wysunięte stanowisko francuskie. Na południe-zachód od Metzeral nasze straże przednie cofnąć się musiały przed przeważającym nieprzyjacielem.

Wschodni plac wojny:

Na wschodzie położenie się nie zmieniło.

Zwycięstwo w niemieckiej wschodniej Afryce.

Berlin, 17 kwietnia. Z niemieckiej-wschodniej Afryki nadeszły następujące urzędowe wiadomości: W dwudniowych bitwach silny przeciwnik (Anglicy) 18 i 19 stycznia został pobity pod Jassini. Utracił około 200 w zabitych, 4 kompanje wzięto do niewoli. Ogólna strata przeciwnika wynosi około 700 ludzi, 350 karabinów maszynowy i 60 000 naboji. Niemieckie straty: padło 7 oficerów i 11 szeregowców, rannych jest 12 oficerów, 2 lekarzy sztabowych, 22 szeregowców, zaginionych jest 2 ludzi. Wyspa Mafia 10 stycznia obsadzona została przez Anglików.

Z wschodniego placu boju.



Spustoszenia, spowodowane rzucaniem bomb przez lotnika nieprzyjacielskiego.

Żołnierze niemieccy ostrzeliwują lotnika rosyjskiego w północnej Kongresówce.

Francuski statek powietrzny nad Strasburgiem.

Strasburg. Nieprzyjacielski statek powietrzny ukazał się w sobotę o godz. 1 min. 30 w nocy nad Strasburgiem i rzucił około 12 bomb. W świetle reflektorów i w ogniu naszych dział obronnych znikł w kierunku północnym. Dwoje osób zostało lekko ranionych. Pozatem donoszą tylko o szkodach materjalnych.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń, 17 kwietnia. Urzędowo donoszą: W Królestwie Polskiem i Galicji zachodniej nic się nie wydarzyło. Na froncie w Karpatach położenie się nie zmieniło. W górach lesistych, gdzie Rosjanie miejscami powtarzali swe gwałtowne ataki, wzięto 1290 żołnierzy do niewoli. Przy tych atakach i zamierzonych kilku nocnych ponieśli Rosjanie znowu ciężkie straty. W Galicji południowo-wschodniej i na Bukowinie była walka artyleryjska.

Komunikat urzędowy turecki.

Konstantynopol, 17 kwietnia. Główna kwatera donosi, że w piątek po południu nieprzyjacielski statek lotniczy wodny w locie nad zatoką Saros został ogniem tureckim uszkodzony i przed Sagli Liman wpadł w morze. Drugi statek lotniczy wodny, który się spuścił na morze został również ogniem tureckim zatopiony. Angielski pancernik „Lord Nelson", który się zbliżył został trafiony granatami i cofnął się. Angielska łódź podwodna „C 15" w cieśninie dardanelskiej, na wschód od Karanlik-Liman została zatopiona. Z załogi liczącej 31 ludzi, 3 oficerów i 21 żołnierzy uratowano i wzięto do niewoli; pomiędzy nimi znajduje się dawniejszy angielski wicekonsul w Dardanelach.

Zaprzeczenie pogłosek o opróżnieniu Belgji przez Niemców.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Brukseli, że nieprawdziwem jest doniesienie kopenhaskiej „Nationaltidende" z 12 kwietnia, jakoby oficerowie niemieccy w Belgji nie mieli nadziei utrzymania się w Belgji i jakoby byli przeświadczeni, iż będą musieli opuścić Belgję. Nieprawdą jest, jakoby w ostatnich czasach czyniono wielkie przygotowania do opuszczenia Brukseli w ciągu dwóch godzin. Urzędowo oznaczają to za śmieszne, a dowodem, że Niemcy na zawsze spodziewają się pozostać w Belgji, jest pomiędzy innymi, że rolnikom belgijskim władze niemieckie dały zasiewy wiosenne, ze zobowiązaniem rolników, że po żniwach władzom zwrócą pożyczane zboże.

Traktowanie jeńców niemieckich we Francji.

„Berl. Tagebl." donosi z Rzymu, że paryski korespondent rzymskiej „Gazetta del Popolo" odwiedził obozowisko dla jeńców w Issoudun. Korespondent chwali nadzwyczaj ludzkie obchodzenie się Francuzów z jeńcami, a z drugiej strony chwali dobre trzymanie się jeńców. Komendantem obozowiska jest pewien francuski major, stary wojak, który nie pozwala na to, aby jeńcy wystawieni byli na choćby najmniejsze nieprzyjemności, gdyż jako dzielni nieprzyciele zasługują na pełen szacunek. Pożywienie jest dobre, tylko cokolwiek za mało. Tak samo traktowanie jeńców nic nie pozostawia do życzenia. Wszyscy są przeświadczeni, że Niemcy zwyciężą i jeńcy śmieją się, gdy im się donosi o zwycięstwach francuskich.

Polemika w sprawie oświadczeń pokojowych Papieża.

Biuro Wolffa donosi z Rzymu: „Osservatore Romano" (organ Watykanu — Red.) pisze w sprawie audjencji, jakiej Papież udzielił amerykańskiemu korespondentowi gazetowemu Wiegandowi. W rozmowie, która odbyła się przy pomocy tłomacza, Papież kazał powtórzyć swoje bardzo gorące życzenie, aby pokój wrócił na świat, mówiąc, że w tym celu skierowane są jego modły codzienne. Papież dodał, że oczywiście byłby bardzo szczęśliwym, gdyby cały swój wpływ moralny mógł oddać na służbę tak świętej i szlachetnej sprawy, gdyby mocarstwa neutralne, wśród których Stany Zjednoczone z pewnością zajmują pierwsze miejsce, uznały korzystną chwilę za stosowną do rozpoczęcia swej akcji pokojowej. Wszystko inne poza tym tokiem myśli, co pewne osoby rzekomo widzą lub przypuszczają w słowach Papieża, należy wliczyć na rachunek formy, w jakiej korespondent uważał za stósowne tłomaczyć myśli papieskie, o wierności, których korespondent zresztą sam poczynił pewne stosowne uwagi, wyrażając się: „Jeśli słowa Papieża dobrze zrozumiałem."

5,876,000

— jak podaje wczorajsza „Basler Vorwärts" — w zabitych i rannych utraciły dotychczas według najnowszych obliczeń państwa wojujące. Olbrzymia ta liczba przemawia grozą straszliwą sama za sobą!

Notatki wojenne.

— Japoński poseł w Pekinie Hioti zażądał od rządu chińskiego, ażeby udzielił koncesji na budowę kolei żelaznych w Chinach. Rząd odpowiedział odmownie, uzasadniając to tem, iż koncesje te udzielił lub przyrzekł angielskim firmom. Poseł japoński oświadczył wobec tego, iż Japonja już dawniej starała się o te koleje a rząd chiński uwzględnił Anglików, jednakże żąda ostatecznie, aby rząd chiński udzielił tych koncesji Japonji, która się porozumie z Anglją. Chińczycy odpowiedzieli, iż udzielonych już koncesji nie cofną.

— Anglicy zabrali znowu na pełnem

morzu trzy okręty neutralne i to duński parowiec „Gunhild“ i norwegskie parowce „Romsdalsfjord“ i „Król Haakon“ — parowce te przeważnie naładowane zbożem a jadące z Portugalji i Ameryki odstawiono do portów angielskich.

— Książę grecki Jerzy wyjechał w piątek wieczorem z Aten do Paryża.

— Admiralicja angielska ogłosiła w sobotę, że od 18 lutego do soboty łodzie podwodne niemieckie zatopiły 38 angielskich okrętów oraz 6 statków rybackich.

— „Nowoje Wremja“ dowiaduje się, że w najbliższym czasie nastąpi zerwanie dyplomatycznych stosunków pomiędzy Rosją a Bułgarją. Polityka rządu bułgarskiego — pisząc wyż wymieniona gazeta — rzuciła Bułgarję w objęcia Niemiec i Austrji, tak, że poseł bułgarski jest zupełnie zbytecznym w Zofji. „Nowoje Wremja“ zarzuca Bułgarji w nader ostrym tonie niewdzięczność wobec Rosji.

— Car rosyjski wyjechał w sobotę z Petersburga na front armji.

— Z Petersburga donoszą do „Basler Nachr.“, że niedawno odznaczony za waleczność brat cara wielki książę Michał w walkach pod Kalwarją został śmiertelnie ranny w szyję.

Nowy atak na Dardanele.

Konstantynopol. Dnia 14 kwietnia po południu ostrzeliwał angielski okręt linjowy „Majestic“ stanowiska lądowe pod Gabatepe (zatoka Saros). Na ogień odpowiadano i „Majestic“ po kilku strzałach została zmuszoną do cofnięcia się. Gdy „Majestic“ po południu dnia 15 kwietnia znowu zaatakowała kilka naprzód wysuniętych baterji, wzięta została przez forty tureckie pod ogień i trzy razy została trafioną, mianowicie za mostkiem komendanta i między kominami. Okręt cofnął się i zastąpiony został okrętem bojowym „Swiftsure“, który w dalszym ciągu bez skutku ostrzeliwał baterje. — W nocach z 13 na 14 i z 14 na 15 kwietnia usiłowały nieprzyjacielskie torpedowce wedrzeć się do Dardanel, zostały jednakże łatwo odparte. Jeden latawiec niemiecki rzucił pod Tenedos na nieprzyjacielskie parowce węglowe dwie bomby, które trafiły i eksplodowały.

Transporty wojskowe nad Dardanele.

Berlin. „Lokal Anz.“ podaje następujące doniesienie medjolańskiego „Corriere della Sera“ z Kaira: Kilka batalionów Australijczyków i Nowozelandczyków wyjechało z Kaira do Aleksandrji, gdzie zgromadziły się wojska angielsko-francuskie i skąd też już rozpoczął się transport pierwszych oddziałów wojskowych nad Dardanele. Port Aleksandryjski pełen jest okrętów transportowych i okrętów wojennych, mających im towarzyszyć. W sobotę miał stamtąd wyjechać parowiec pocztowy i inne okręty, musiały jednakże odjazd swój odroczyć na czas późniejszy. Przypuszcza się, że część tych wojsk przeznaczoną jest do ataku na Dardanele, druga dla Małej Azji.

Pospolite ruszenie w Austrji do lat 50-ciu.

Wiedeń. Urzędowy komunikat ogłasza, że władze zamierzają rozszerzyć obowiązek służby dla pospolitego ruszenia w Austrji, aby módz dostatecznie zapełnić luki, jakie wojna czyni w armji. Komunikat zaznacza, że podczas gdy naprzykład w Niemczech obowiązkowość pospolitego ruszenia trwa od 17 do 45 roku życia, we Francji do 48 lat życia, w Serbji do 50 lat, w Austrji dotąd kończyła się z 42 rokiem życia. Wobec tego obowiązek ten rozszerza się obecnie od 18 go do 50 go roku życia. W końcu dodaje komunikat, że nie oznacza to jeszcze, jakoby już w najbliższym czasie faktycznie przystąpiono do stworzenia nowych kategorji pospolitego ruszenia zbrojnego.

Ameryka i akcja pokojowa.

Z Waszyngtonu donoszą: Wobec wiadomości, że papież będzie popierał każdą próbę Stanów Zjednoczonych około wdrożenia akcji pokojowej, oświadczył prezydent Wilson, iż dotychczas tylko kilkakrotnie przymawiano się do niego w tym duchu, ale żadnego formalnego komunikatu nie otrzymał. Wilson dodał, że brak mu także wiadomości, na jakich zasadach mógłby pokój przyjść do skutku.

„Times“ podaje z północnej Ameryki telegram, według którego biskup Moeller z Cincinnati powiedział, iż pierwszym krokiem do pokoju musi być zakaz wywozu materjałów wojennych.

Zakaz alkoholu w Rosji i jego skutki.

Nowojorski „World“ donosi z Petrogradu: Jako błogie skutki zakazu alkoholu w Rosji można wyliczyć: wielki wzrost małych depozytów w kasach oszczędności, wielkie zmniejszenie przestępstw pomiędzy włościanami i pomiędzy ludnością robotniczą po miastach, wielkie podniesienie moralności pomiędzy ludnością, regularność w płaceniu podatków i zaległości podatkowych; pod względem wojskowym zakaz alkoholu miał ten skutek, że rekruci stawiają się regularnie i mobilizacja została przyspieszona.

Korespondent powiada, że razem z wojną w Rosji dokonano wielkiej reformy społecznej i wielkiej zdobyczy dla cywilizacji.

Zniszczone kościoły.

X. Jan Gajkowski podaje w „Kronice djecezji sandomierskiej“ następujące szczegóły o szkodach wyrządzonych kościołom w Sandomierzu podczas działań wojennych:

Pocisk trafił w wieżę katedry, uszkadzając ją, drugi uderzył w filar zewnętrzny tej świątyni. Z kościoła św. Ducha granat strącił sygnaturkę i uszkodził wieżę. W kościele św. Józefa dwa pociski przebiły ścianę szczytową za wielkim ołtarzem. Uszkodzone też są: kościół św. Pawła, brama Opatowska, ratusz, dom Długosza itd.

Polacy w wojsku francuskiem.

„Kurj. Warsz.“ ogłasza list niejakiegoś Jana Grabowskiego z Warszawy, który studjował medycynę w Paryżu i w chwili wybuchu wojny wstąpił jako ochotnik lekarz do armji francuskiej. Donosi on, że służy w „Regiment de marche du 1-er Etranger, Bataillon C. V. Armée I division du Maroc“. Ta jednostka bojowa składa się z ochotników obcych narodowości, wśród których znajdują się Czesi, Belgowie, Włosi, Polacy i inne narodowości. Polacy tworzą osobną kompanję złożoną z 280 ludzi i posiadają własny sztandar z białym orłem itp. Autor listu jest w bataljonie złożonym z 1500 ludzi wraz z drugim kolegą, także Polakiem z Warszawy, lekarzem i pobiera 120 franków miesięcznie; jednorazowo otrzymał na umundurowanie 400 franków.

Pan Grabowski prosi rodzinę swą w Warszawie o przysłanie mu gazet polskich — ponieważ „dzienniki francuskie nic o Polsce nie piszą“.

Zaopatrywanie w broń państw nieprzyjacielskich.

Jak przedstawia się sprawa zaopatrywania w broń państw trójporozumienia? Szerokie koła ogółu chętnie załatwiają tę sprawę uwagą, że Ameryka i Japonja dostarczają amunicji i broni Rosji, Francji i Anglji. Ale ta odpowiedź powierzchowna nie licuje z doniosłością sprawy, którą z tego powodu pragniemy dokładniej zbadać.

Już przed miesiącami słyszeliśmy, że Rosja zaczyna odczuwać brak amunicji i broni. Niektóre oznaki przemawiały za prawdziwością tego twierdzenia. Dzisiaj nie ulega już wątpliwości, że Anglja i Francja z tego powodu tak energicznie pragną wywalczyć otwarcie Dardanelów, ponieważ Rosja potrzebuje dowozu materjałów wojennych z taką samą gwałtownością, z jaką aliantki jej pragną rosyjskiego zboża. W jakim stopniu brak materjału wojennego w Rosji przez dowóz z Ameryki drogą syberyjską został zmniejszony, czy usunięty, niepodobna tutaj obliczyć, najważniejszą atoli jest rzeczą stwierdzenie, czy i w jakim stopniu Rosja może ze swoich własnych warsztatów czerpać zasoby materjałów wojennych.

Otóż należy przedewszystkiem podnieść, że wyrób broni i amunicji w Rosji nie jest wcale tak małoznacznym, jak to sądzono do niedawna. Rosja ma szereg państwowych fabryk broni w Petersburgu, Ługańsku, Siestrorjecku, Tule, tudzież Iżewsku, obok których istnieją prywatne fabryki broni i amunicji w Moskwie, Odessie, Rydze, Warszawie i Ufie. Karabiny armji rosyjskiej pochodzą prawie wyłącznie z własnych fabryk państwa rosyjskiego. Tylko 500 000 sztuk zamówiła Rosja we Francji, która to zamówienie już dawno uskuteczniła. Także karabiny maszynowe Maxima, które posiada armja rosyjska, pochodzą przeważnie z fabryk rosyjskich.

W wyrobie ręcznej broni Rosja nie jest zdana wyłącznie na pomoc zagranicy. Co prawda, nie może ona podołać własnemi siłami temu olbrzymiemu zapotrzebowaniu broni ręcznej, które nieustannie powstaje w obecnej wojnie. Należy podnieść, że nie chodzi tutaj o jednorazowe sprawienie karabinów, ale o ciągłe uzupełnienie strat bardzo znacznych. Jeżeli Rosja w czasie pokoju musiała 500 000 karabinów sprowadzić z zagranicy, to w czasie obecnej wojny musi w znacznie większej mierze czerpać z fabryk zagranicznych.

Zupełnie niezależną od zagranicy jest Francja na polu broni ręcznej. Francuskie fabryki materjałów wojennych rozwinęły się ogromnie w ostatnich latach, co stwierdza Cambon w swojej książce pod tytułem „Pracująca Francja“. Natomiast Anglja zaniedbała się na tem polu. Posiada ona fabryki dział, zwłaszcza dla okrętów wojennych, ale wyrób karabinów zarówno ręcznych, jak maszynowych, jest tam ograniczony. Posiada wprawdzie Anglja liczne fabryki broni do polowania, ale przemienienie tych warsztatów do celów wojennych nie jest rzeczą, którą można uskutecznić w jednej chwili. Skutkiem tego Anglja w stopniu większym niż Rosja, potrzebuje pomocy zagranicy, gdy chodzi o zaopatrzenie armji w broń ręczną i amunicję. Można śmiało twierdzić, że karabiny amerykańskie idą obecnie przeważnie do Anglji.

Serbja i Czarnogóra nie posiadają wogóle fabryk broni. Arsenał w Kragujewaczu dostarcza jedynie amunicji dla piechoty i to w ilościach nie wystarczających. Bez dowozu z zagranicy oba te państwa nie mogłyby wogóle wojny prowadzić.

Japonja może nie tylko pokryć własne zapotrzebowania wojenne, ale także dostarczyć materjału wojennego obcym państwom. Obecnie odstąpiła Japonja Rosji i Francji zapasów materjału wojennego za cenę 1 miliarda franków. Czy na przyszłość będzie Japonja mogła pozbywać się materjału wojennego na rzecz swoich sprzymierzeńców, jest rzeczą wątpliwą z powodu jej zatargu z Chinami, grożącego wojną.

Belgja, na którą liczyła przed wojną Anglja, a po części i Francja, nie wchodzi w rachubę. A kraje neutralne? Otóż Szwecja, Danja, Hiszpanja i Szwajcarja, które posiadają fabryki broni i amunicji, przestrzegają ściśle neutralności i nie dostarczają nikomu broni. Również Włochy nie wysyłają nigdzie materjałów wojennych. Pozostaje Ameryka północna. Jej przemysł wojenny, który dotąd nie był zbyt wielki, dostosował się w jednej chwili do nowych zadań i zaopatruje obficie w materjał wojenny zwłaszcza Rosję. Ameryka północna w ten sposób zarobiła już miljardy na obecnej wojnie.

Wziąwszy na uwagę te wszystkie szczegóły, nie będzie można przywiązywać zbyt wielkiej wagi do tych zapewnień, które się odnoszą do braku amunicji po stronie państw trójporozumienia.

Obrazki z wojny.

Straszna noc w Reims.

„Journal de Geneve“ ogłasza następujące wyjątki z listu prywatnego, nadesłanego z Reims pod datą 28-go lutego r. b.:

„Od dawna nie ma już w Reims poczty; listy wybiera się raz tylko dziennie. Do miasta ustawicznie wpadają granaty, nad miastem unoszą się „gołębie“ i rzucają bomby. Co to za straszna noc była z 21 na 22-go lutego! W niedzielę około godz. 9 wieczorem, siedzieliśmy spokojnie w domu, gdy nagle dał się słyszeć przeraźliwy gwizd i syk pomieszany z ogłuszającym hukiem.

23

Na obu półkulach.

Powieść.

(Ciąg dalszy.)

Fedora stała z załamanemi rękami, z oczu jej spływały gorące łzy, a głos drżał od tłumionej rozpaczy. Dzika ta natura nie znała granic ani w nienawiści, ani w miłości.

Henrykowi żal jej było, ale kosztem upragnionej wolności nie byłby za nic w świecie wymówił słowa nieprawdy.

— Powiem ci — rzekł otwarcie — dla czego się kochać nie mogę, dla czego wolę umrzeć samotny w tym domu, niż skłamać. Może to wzruszy serce twoje. W duszy każdego jest przecież odrobina litości i miłosierdzia! Otóż kocham — inną — jestem zaręczony i moja narzeczona kocha mnie również z całego serca. Ona nie jest księżniczką tak jak ty, korona nie zdobi jej głowy — przed kilku nawet tygodniami nikt o jej istnieniu nie wiedział, śpiewała po ulicach i domach, zarabiając w ten sposób na chleb dla chorej matki i dla siebie. Żebrała po prostu. Ale ta żebraczka stoi dziś na tronie, którego żaden nie zbudował król, a który przecież wspanialszym jest, niż wszystkie inne trony. Ona jest artystką, śpiewaczką...

— Jak się nazywa twoja narzeczona? — zapytała Fedora na pozór spokojnie.

— Teresa Krones.

— Ach! — krzyknęła teraz Fedora gwałtownie — ty śmiesz mówić mi o twej miłości, śmiesz stawiać wyżej odemnie komedjantkę jakąś, żebraczkę! Zapisałam sobie w sercu ognistemi literami nazwisko tej aktorki, Teresa Krones — oh! nie zapomnę go nigdy. Ale biada jej, jeżeli ją kiedykolwiek w życiu spotkam!

— Tego się nie obawiam — rzekł Henryk — Teresa jest przed tobą bezpieczna! Żyje ona w Wiedniu, a tam nikt nie pozwoli wyrządzić jej krzywdy. Tam się wszyscy nią opiekują, do Rosji zaś ona nie przyjdzie. Teraz zostaw mnie samego, księżniczko, nie poniżaj się przedemną. Teresa żebrała wprawdzie o pieniądze, bo potrzebowała ich dla matki — taka żebraczka jest wzniosłą i szlachetną, ale ty żebrzesz o miłość a to jest dla kobiety co najmniej poniżającem.

— Milcz! Czy chcesz, abym zmysły straciła. Ach, ty nie wiesz, że ja cię kocham, więcej niż świat cały, niż życie. Zrzucę koronę z głowy, będę pracowała dla ciebie od rana do nocy, będę żebrała, tak, jak owa Teresa, tylko powiedz mi, że mnie kochasz.

— Nigdy! Kocham Teresę, a tobą — gardzę.

Fedora krzyknęła, zakryła twarz rękami i upadła na kolana. Rozpacz jej straszną była i Henryk szczerze się nad nią litował. Ale za nic w świecie nie byłby złamał przysięgi danej Teresie.

W tejże chwili padł w przedpokoju strzał — przerażający okrzyk rozległ się w pustym domu i zaraz potem zaczął ktoś silnie uderzać we drzwi.

Fedora zerwała się i stała blada, jak trup w pokoju.

— To Rustan — wyjąkała — Rustan, zamordowano mi mego wiernego sługę.

— Zamordowano! — odezwał się teraz wielki książę, otwierając przemocą drzwi — tak jest zastrzeliłem stróża twoich występków, ty bezwstydna dziewczyno. Ładny widok przedstawia się moim oczom. Księżniczka Fedora, kochanką polskiego spiskowca.

— Ojcze! ojcze! — krzyknęła Fedora, rzucając się na kolana przed księciem — zabij mnie, jeżeli chcesz, ale jemu pozwól żyć, bo on jest niewinny.

Książę jednak wcale na córkę nie raczył spojrzeć.

— Zawołaj żandarmów, baronie Bondi — rzekł do swego towarzysza — ja tej dziewczyny odtąd nie znam. Shańbiła moje imię, stała się niegodną swej rodziny. Więc to taką była nienawiść twoja dla Polaków — dodał, śmiejąc się złośliwie — w taki to sposób służyłaś twojej ojczyźnie? Ukryłaś twego kochanka w tym ustronnym domu — Polaka — ha, ha, to wyborne. Za to pójdziesz na Sybir, moja droga. Przestałaś być moją córką, ukarzę cię więc tak, jakbym ukarał pierwszą lepszą — ulicznicę.

Bondi wyszedł a towarzyszyło mu spojrzenie Fedory, pełne nienawiści i mściwości.

Ciąg dalszy nastąpi.

Z 5 miejsc zasypywano całe miasto strzałami. — Wszędzie waliły się domy, zasypując ulice gruzami. Zbiegliśmy do piwnicy, z powodu jednak zimna wróciliśmy z powrotem na pierwsze piętro. Od 11 do 3 nad ranem było — o ile to możliwe — jeszcze gorzej. Za każdym strzałem, za każdym upadkiem bomby drżał cały dom w posadach; w każdej chwili oczekiwaliśmy, iż runie. Moc strzałów padało w kanał. Trzy małe statki, które tam stały, zostały całkowicie zniszczone. Nad ranem padło kilka bomb na nasz dom, który częściowo uległ rozsypce. W całem mieście nie ma ani jednej całej szyby.

Po chwilowej przerwie rozpoczęto bombardowanie na nowo, jakkolwiek z mniejszą nieco siłą. Mimo to liczba ofiar była znacznie większą, aniżeli w nocy. Tego samego dnia opuściło miasto około 4000 osób. Od tej chwili wygląda Reims jak martwe. — Sklepy pozamykane, zaledwie jeszcze zakupić można najpotrzebniejsze rzeczy; ulice puste, okna pozasłaniane lub zabite deskami. Wszyscy obywatele, którzy przebyli ten chrzest ognia zgodnie twierdzą, że czegoś tak strasznego ani opisać, ani wyobrazić sobie nie można. Całe miasto zasypane było bombami; był to niezapomniany nigdy obraz piekła!"

Nóż zbawcą.

I nóż może być zbawcą. Nie prawdopodobne to, a jednak prawdziwe. Długi ostry nóż, opatrzony mocnym trzonkiem, to niebezpieczne narzędzie w pewnych wypadkach i w potrzebie może stać się groźną bronią. Mówi coś o tem historja dawnych wojen i mówią o tem rozprawy sądowe. Taki długi, ostry nóż włożyłem za cholewę ułańskiego buta, kiedy wyruszałem na wojnę i on stał się moim zbawcą, uratował mię od kalectwa. Do innego celu przeznaczyłem go, a zgoła innego dokonał.

W piekielnym chaosie walki rozległ się nad moją głową straszny huk, a nim załomotała mi w mózgu błyskawicznie myśl: „Koniec", uczułem ból w nodze i runąłem na ziemię. Po chwili przyszedłem do siebie i patrzę: cholewa buta rozdarta i zlana krwią. Trzonek noża strzaskany w drobne kawałeczki a ostrze zgięte wpół, rozdarło spodnie i łydkę. To dzieło odłamka szrapnela. Z gwałtowną siłą uderzył w nogę. Nóż za cholewą uratował mię od kalectwa. Gdyby nie on, z kości mojej nogi pozostałyby drzazgi jak z trzonka i powróciłbym z „wojenki" kaleką, gdyby mię mogli wywieźć z placu boju, bo sam wówczas nie podniósłbym się — a pomoc byłaby tu wątpliwa. Bój wrzał w najlepsze i każdy musiał wówczas o wrogu i sobie pamiętać.

W chwili, gdy zostałem ranny nikt nie mógł pospieszyć mi z pomocą. Zebrałem więc wszystkie siły i mimo szalonego bólu zerwałem się z ziemi i biegłem jakie dziesięć kroków, ale ból zmógł mię. Osłabłem i padłem — a potem pełzałem na czworakach — jak długo, tego już nie pamiętam. W końcu przyszli mi z pomocą koledzy i zanieśli do wozu, gdzie mnie opatrzono. Po ośmiu długich dniach transportu znalazłem się w szpitalu praskim.

Sprawy społ.-gospodarcze.

O zapewnienie kartofli. Berlin. Celem zapewnienia ludności niezamożnej szczególnie w większych miastach kartofli na wiosnę i lato 1915, musi być pewna część zapasów kartofli wycofnięta z obiegu. Rząd Rzeszy wdrożył dla tego zakup możliwie wielkich zapasów kartofli. Rada Związkowa poczyniła na ostatniem posiedzeniu dalsze zarządzenia. Dla przeprowadzenia podziału kartofli przewidziany jest urząd pod mianem „Reichsstelle für Kartoffelversorgung", podlegający kanclerzowi. Pośredniczyć będą pomiędzy tą władzą podzielczą a spożywcami związki komunalne.

Odstępuje się od powszechnego obłożenia kartofli aresztem i to z powodu trudności technicznych i z obawy, by zapasy przy nieścisłem przechowaniu i niewłaściwem obchodzeniu nie uległy psuciu.

O ile zapasów potrzebnych dla wyżywienia ludności nie ma w danych obwodach, związki komunalne zgłaszać będą brak istniejący, dokładnie uzasadniając wysokość jego, do urzędu podzielczego, rozstrzygającego, czy zgłoszenia mają być uwzględnione czy nie.

Urząd podzielczy zażądać może przekazania kartofli jednego związku komunalnego do drugiego. Związki komunalne, w których są zbyteczne zapasy, mogą zakupić je z wolnej ręki, w danym razie i przymusowo. Nie wolno zabierać zapasów potrzebnych dla spełnienia umów, o ile umowy te zawarte zostały przed wejściem w życie rozporządzenia tego i o ile treść umów podaną zostanie przez jednę z stron do 26 kwietnia 1915 włącznie temu związkowi komunalnemu, w obrębie którego odnośne kartofle się znajdują. Zabranie ich jest dozwolonem, jeżeli urząd podzielczy zgodzi się na to lub zażąda tego. Urząd ma być uprawnionym w umowach bieżących przy wejściu w życie tego rozporządzenia zająć miejsce nabywcy. Z tego prawa ma się jednak korzystać jedynie z przestrzeganiem wszelkiej ostrożności.

Związki komunalne mogą pozatem dla zapewnienia kartofli niezamożnej ludności postępować podobnie jak uregulowanie obiegu zboża.

Zakup kartofli winien nastąpić po cenach, które dadzą rolnikowi obok ceny najwyższej odszkodowanie za przechowanie, dopatrzenie i ryzyko. Ceny te będą często dla niezamożnej ludności za wysokie. Zarząd skarbu Rzeszy zwróci związkom komunalnym nadwyżki wydane dla zakupu kartofli dla ludności mniej zamożnej, a wywołane osobnem odszkodowaniem dla rolników. Skutkiem tego związki komunalne sprzedawać będą mogły kartofle po istniejących cenach najwyższych z doliczaniem kosztów przewozu i małych dyet.

Wiadomości z blizka i z daleka.

Poznań, dnia 19 kwietnia 1915.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku.

* **Poznań.** W czwartek otwarte zostało w Poznaniu nowe schronisko dla niemowląt, urządzone staraniem władz miejskich. Zakład ten znajduje się przy placu Sapieżyńskim nr. 3. Znajdzie w nim pomieszczenie 32 dzieci.

— Teatr polski w domu Królowej Jadwigi. W sobotę i w niedzielę odegrano na scenie wesołą trzyaktową farsę Feydenxa: «Krawiec damski». Występowali w tej sztuce panie Broniczowa, Podgórska, Roszkiewicz i Łucja Krystkówna i panowie Szatkowski, Brzeziński, Fiszer i Kopczyński. Artyści nasi wywiązali się z swych ról świetnie, to też licznie — jak zwykle — zebrana publiczność nieustannie darzyła ich oklaskami. W paузach przygrywa orkiestra żywe polskie melodje.

— Sztuczne oczy. Zwracamy uwagę na ogłoszenie p. Ernesta Müllera-Zschacha, który w sprawie szucznych ócz przyjmuje w środę dnia 21 bm. w hotelu »Monopol«.

— Główna pod Poźnaniem. W środę wieczorem udała się 18-letnia Marja Matysiak do dołu przy cegielni po wodę; straciwszy równowagę, wpadła do wody i byłaby niewątpliwie utonęła, gdyby jej nie był pospieszył na pomoc żołnierz właściciel fabryki Karol Brenner, będący na urlopie w Poznaniu. W pełnej uniformie rzucił się do wody; sam będąc w niebezpieczeństwie życia dowlókł dziewczynę do brzegu, gdzie ją wyciągnięto drągiem. Zarządzone starania około przywrócenia jej przytomności były skuteczne.

* **Sadźcie słoneczniki.** Minister kolei żelaznych poleca masową hodowlę słonecznika. Siemię słonecznika daje znakomity olej, którego można użyć do jedzenia i do fabrykacji sztucznego masła oraz do innych celów. Wobec braku materjałów tłuszczowych wytwór ten w roku bieżącym będzie miał szczególne znaczenie. Wytłoki słoneczników stanowią doskonałą i silną paszę. Kwiaty odwiedzają chętnie pszczoły. Cena za centnar siemia wynosi 40 do 50 marek. Sadzi się w początku maja.

* **Cudowny strzał.** Pod Saarburg w Lotaryngji nad szosą do Bühl, gdzie w sierpniu 1914 r. toczyła się bitwa, stała wielka Boża Męka, Pan Jezus na krzyżu w naturalnej wielkości. Dnia 20 sierpnia armatnia kula nieprzyjacielska trafiła w krzyż, ułamała go prawie zupełnie u dołu i strzaskała cały krzyż (drzewo) na drobne kawałki, nie uszkodziwszy figury Pana Jezusa, tak że Pan Jezus teraz wygląda, jakby stał na skale wznosząc ręce ku niebiosom i błagając o pokój dla cierpiącej przez straszną wojnę ludzkości. Widok Pana Jezusa na pocztówce przyniósł do naszej redakcji na pokazanie p. Kowaliński z ul. Rycerskiej nr. 9. Przysłał mu ją z pola walki we Francji jego wnuk gefrajter Wiśniewski.

* **Prezenta.** X. Szreybrowski, dotychczasowy proboszcz z Wilkowyi, otrzymał prezentę na probostwo w Odolanowie.

* **Fałszywe pieniądze papierowe.** W górnośląskim obwodzie przemysłowym, mianowicie w Bytomiu i Katowicach wyśledzono podropione papierowe dwumarkówki t. zw. »Darlehnsscheine».

* **Czerniejewo.** Lantrata doszły już kilkakrotnie skargi, że kobiety, otrzymujące wsparcia, pomimo wielkiego braku sił roboczych wzbraniają się jąć pracy. Wydział powiatowy takim kobietom w przyszłości wsparcie odejmie.

* **Pociąg zasypany ziemią.** Temeswar (na Węgrzech). Wskutek zesunięcia się góry wielkie masy ziemi zasypały pociąg koleji lokalnej Besica-Banya. Cały pociąg zepchnięty został z toru na dół. Pięciu podróżnych poniosło śmierć, 17 jest rannych.

* **Bydgoszcz.** Tutejszy sąd skazał gospodynię Bertę Karl na miesiąc więzienia i 30 marek grzywny, ponieważ mleko rozcieńczała wodą. — W Sobiesierni srożył się wielki pożar. Spłonęły stodoła kolonisty Deepego i stodoła, obora i szopa kolonisty Zerbsta. Ogień spowodowały dzieci kolonisty Deepego, bawiąc się w stodole zapałkami. — Pryszczyca wybuchła wśród bydła dominialnego w Ruchocinie.

* **Czarnków.** W tutejszym powiecie skazał sąd dotychczas 83 osoby za przekroczenie przepisów o spisie środków żywności. Tutejszy sąd ławniczy skazał świeżo kilku gospodarzy na grzywny od 25 do 100 marek.

* **Zakaz.** Zawodowym i niezawodowym stręczycielom pracy zakazał komenderujący generał drugiego korpusu armji wynajmowanie robotników z Królestwa Polskiego i pośredniczenia dla nich w uzyskaniu pracy. Jest to dozwolonem tylko za zgodą lantrata. Zakaz powyższy nie odnosi się do biur wykazu pracy przy izbach rolniczych.

* **Napad rabunkowy.** Berlin. W domu przy ul. Memelerstr. nr. 66 dokonano w czwartek napadu rabunkowego na pewnym 11-letnim chłopcu. Chłopiec poszedł do warsztatu stolarskiego ojca po drzewo; wychodząc z domu zamknął drzwi na klucz. Gdy po pewnym czasie wrócił, zastał drzwi od pomieszkania otwarte. Nie przeczuwając nic złego, sądził bowiem, że wróciło które z rodzeństwa, wszedł, gdy wtem rzucił się na niego jakiś drab, zakneblował mu usta i zbił go drągiem drewnianym do nieprzytomności, tak że chłopcu rzuciła się krew z ust i nosa. Gdy dziecko odzyskało przytomność zbrodniarza już nie było, z sąsiadów nikt go także nie zauważył. Złodziej zabrał dużo przedmiotów ze złota i srebra, ubrań i materji na suknie. Prezes policji berlińskiej wynaczył na przychwycenie rabusia 500 marek nagrody.

* **Uwolnienie dzieciobójczyni.** Przed sądem przysięgłych w Berlinie rozpatrywano sprawę 30-letniej Walli Ganss z domu Krause, żony urzędnika banku. Oskarżona przed gwiazdką otwarła kurki gazowe w swem mieszkaniu z zamiarem zatrucia gazem siebie i 1 i pół letniego synka. Chłopiec zmarł, natomiast kobietę przywołano do życia. Nieszczęśliwe pożycie małżeńskie, niesnaski i kłótnie były przyczyną nierozważnego kroku. Jako świadek występował mąż oskarżonej, który tymczasem wzniósł o rozwód. Po dłuższych rozprawach prokurator w przemówieniu swem podniósł, że moralną winę za śmierć dziecka ponosi mąż oskarżonej, należy się jej tedy litość, dla tego prosi, aby sędziowie zasądzili ją tylko za zabójstwo, a nie morderstwo i poparli prośbę o ułaskawienie. Sędziowie posunęli się jednak dalej, bo uznali oskarżoną jako zupełnie niewinną.

* **Straszny czyn obłąkanej matki.** 29 letnia żona tokarza, Fryda Paul z Kamienicy (Chemnitz w Saksonji) zastrzeliła swoją 8-letnią córeczkę, poczem strzeliła do siebie, kalecząc się tylko lekko. Paulowa, która po tym czynie uciekła, zdaje się jest umysłowo chora.

* **Trzy dni więzienia za „en gros".** Hurtownej firmie bławatniczej S. Israel i Sp. w Saarbrücken zakazała władza używać w poleceniach, listach, na kopertach itp. wyrażenia «en gros» i to na podstawie rozporządzenia, wzbraniającego używania francuskich wyrażeń w handlu i przemyśle w Alzacji Lotaryngji i sąsiednich obwodach. Jak surowo przestrzegają władze niemieckie tego rozporządzenia, dowodzi wypadek świeży w Saarbrücken, gdzie odnośnego hurtownika skazano na 3 dni więzienia za to, że z okna drugiego piętra nie usunął starego napisu «en gros».

* **Gdańsk.** Donosiliśmy przed kilku dniami o nieszczęściu w zatoce pod Sopotami, w której wskutek wywrócenia się łodzi żaglowej utonęło trzech gimnazjastów z Sopot. Ponieważ zwłok ich dotychczas jeszcze nie odnaleziono, wyznaczono teraz na ich odszukanie nagrodę 1000 marek, które rozdzieli w danym razie policja w Sopotach. — Gdańska policja kryminalna ostrzega przed firmą Magdalińskiego i Sp. w Steglitz pod Berlinem, która w wielu gazetach ogłasza, że daje paniom robotę w dom, zapewniającą wysoki zarobek poboczny. Zgłaszający się muszą zapłacić naprzód 2,90 mk., potem odbierają jakiś bezwartościowy przedmiot, który niby mają wyrabiać i sprzedawać. Więc baczność!

* **Starogard.** Nadeszły tutaj próby nasolonego mięsa, zakupionego przez miasto, które magistrat sprzedaje. Jest to mięso z wołów i jagniąt islandzkich, którego funt sprzedaje się po 80 i 65 fenygów. Mięso przed użyciem musi się moczyć 24 godziny we wodzie.

* **Ograniczenie sprzedaży jaj.** Elbląg. Tutejsza władza policyjna wydała rozporządzenie z powodu braku jaj na targu, że nie wolno sprzedawać jaj hurtownie jednej i tej samej osobie. Wolno kupować tylko po 5 jaj, za które płaci się 50 fen.

* **Samobójstwo na grobie żony.** Królewiec. Na jednym z tutejszych cmentarzy popełnił samobójstwo robotnik B. nad grobem swojej żony, strzeliwszy sobie rewolwerem w skroń. Uczynił to z rozpaczy z powodu śmierci żony, która go zostawiła i osierociła 7 małych dzieci.

* **Ze sądu.** Pewnego hutnika z Laurahuty skazał sąd wojenny w Bytomiu na pół roku więzienia, ponieważ wyrażał się nieprzychylnie o wojsku niemieckiem, walczącem na wschodzie. Przyznano mu okoliczności łagodzące, bo nie był jeszcze karany.

* **Mysłowice.** Władze śledzą za członkami rozgałęzionej bandy zbrodniarzy, która ma niejedne morderstwa na sumieniu. Rozniosła się pogłoska, że w Starym Będzinie kilku rabusiów ukrywa się w pewnym domu. Dom obstawiono wojskiem pod dowództwem porucznika. Z domu tego dano także już kilka strzałów. Wojsko dało również ognia i pięciu bandytów zostało zastrzelonych, dwóch dalszych popełniło samobójstwo. Właściciela domu i jego żonę uwięziono.

* **Chodzież.** Przy nalewaniu nafty do palącej się lampy, eksplodował rezerwoar, przyczem nafta oblała stojące obok dziecko kolonisty Stobera z okolicy, które odniosło tak ciężkie poparzenia, że krótko potem zmarło, podczas gdy parobek Zimmermann odniósł tylko lżejsze rany.

* **Straszny wybuch pyłu węglowego.** Na kopalni węgli w Carpano (Istrja) wskutek wystrzałów danych z pomocą elektryczności, nastąpił wybuch pyłu węglowego. Śmierć poniosło 9 mężczyzn, trzech jest ciężko rannych.

* **Kolonja.** Tutejszy sąd ławniczy skazał kilka kobiet, które w domu wypiekały placki z mąki pszennej, na 10 do 25 mk. grzywny.

* **Dwa wyroki śmierci.** Krakowski senat karny, rezydujący obecnie w Ołomuńcu, rozpatrywał w dniach 7 i 8 bm. rozprawę przeciw dwom robotnikom z Krakowa: Franciszkowi Matusikowi i Władysławowi Więcławowi. Oskarżeni otruli dnia 22-go maja 1914 roku trzyletnią córeczkę Magdaleny Pilch z Pierzchowca pod Bochnią. Franciszek Matusik był ojcem otrutego nieślubnego dziecka, którego chciał się pozbyć jako ciężaru, gdyż płacił Pilchównie 12 koron miesięcznie na jego wychowanie. Do swego zbrodniczego planu wciągnął kuzyna Więcława i obaj postarali się o truciznę. Zbrodniarze, znalazłszy stosowną porę, dali dziecku cztery pastylki, wskutek czego zmarło. Widział to jednak sześcletni chłopczyk — Jan Michalik. Przesłuchany przez tutejszą policję obciążył obu zbrodniarzy. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok, skazujący oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie.

* **Stracenie mordercy.** Na dziedzińcu sądu ziemianskiego w Cwickawji (Zwikau w Saksonji) stracił toporem kat Brandt z Oderau mordercę Maksa Dietzego z Meuselwitz. 37-letni ten morderca, który przez długie lata wałęsał się bez pracy, w dniu 20 listopada r. z. zamordował 8 letnią córeczkę właściciela dóbr Landmanna w Grobsdorf, dokonawszy poprzednio na niej zbrodni niemoralnej.

* **Olbrzymia zapomoga Rockefellera dla Belgji.** Z Brukseli donoszą: Rockefeller wyznaczył dla Belgji z własnych funduszów miljon dolarów miesięcznie przez cały przeciąg wojny. Rozdzieleniem zapomóg zajęła się amerykańska komisja zapomogowa dla Belgji (american Relef Commission for Belgum).

* **Kalendarz.** Wtorek dnia 20 kwietnia: Agnieszki. — Wschód słońca o godzinie 4 minut 56. — zachód o godzinie 7.3

Najtańsza i najdokładniejsza

Mapa wojny Król. Polskiego

jeden metr i dziewięć cent. długa a siedmdziesiąt centimetr. szeroka, wykonana w kilkunastu kolorach na pięknym kartonie, złożona w ozdobnej okładce.

Zawiera całe Królestwo Polskie oraz części graniczące Prus Wschodnich, Zachodnich, W. Ks. Poznańskiego, Śląska i Galicji. Wobec bitew rozgrywających się na ziemiach polskich, niezbędna dla każdego.

Cena tylko 1 mk.

z fr. przesełką **1.10** mk. Przez zal. **1,35** mk.

— — Poleca i przesełа odwrotnie — —

Fr. Chocieszyński,

— — **Poznań — Posen O. 1.** — —

Urząd stanu cywilnego.

Poznań, dnia 16 kwietnia.

Umarli:

Pozasł. pułkownik Augustyn Cleve 57 lat. Edyt Miegel 29 dni. Wachmistrz żandarmerji Emil Blanke 61 l. Rezerwista zap. kupiec Zygfryd Krause 34 l. Kanonier, stolarz Wilhelm Michnikowski 26 l. Porucznik rez., referendarjusz sąd. Augustyn Scholl 29 l. Kupiec Rudolf Bachmann 61 r. Marja Wyskok 1 m.

Wiadomości handlowe.

Poznań, 17 kwietnia.

Notowania centralnej Spółki Rolniczej dla zakupu i sprzedaży. Loko Poznań.

Pszenica biała dobra	260,50 mk.
Pszenica żółta dobra	—,— mk.
Żyto nowe 124 funt. holenderskich, towar suchy dobry dominialny	220,50 mk.
Jęczmień dobry wedle jakości	260,— mk.
Owies dobry wedle jakości	257,— mk.

Berlin, dnia 17 kwietnia 1915.

Miejska rzezalnia. — Urzędowe sprawozdanie dyrekcji. — Na sprzedaż wystawiono:

5278 sztuk bydła rogatego
w tem 1728 „ buhai
1348 „ wołów
2202 „ krów i jałowic
1751 „ cieląt
9850 „ owiec
19177 „ świń

Płacono za centnar wagi mięsa mk.

Woły.

a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze, najwyżej 6-letnie 103—112
b) młode, mięsiste, nieutuczone i starsze utuczone —
c) mało pasione, każdego wieku 98—105
d) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze 91—200

Jałowice i krowy.

a) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze jałowice 83—85
b) pełnomięsne, utuczone, najprzedniejsze krowy, najwyżej 7 letnie 81—84
c) starsze pasione krowy i mniej rozwinięte młodsze krowy i jałowice 73—68
d) średnio pasione krowy i jałowice 64—80
e) mało pasione krowy i jałowice —70

Buhaje.

a) pełnomięsne, najprzedniejsze 90—91
b) pełnomięsne, młodsze 82—89
c) średnio pasione młodsze i dobrze pasione starsze 75—85

Cielęta.

a) najwyborowsze cielęta utuczone 129—160
b) najwyborowsze cielęta utuczone i nie odsadzone 130—133
c) średnie cielęta utuczone i nie odsadzone 113—124
d) poślednie cielęta tuczone i nie odsadzone 105—114
e) cielęta odsadzone 82—105

Świnie:

a) tłuste, przeszło 3 cent. żywej wagi —
b) pełnomięsne szlachetniejszej rasy i krzyżowane od 240 do 333 funtów żywej wagi 109—110
c) pełnomięsne szlachetniejszej rasy i krzyżowane od 200 do 240 funtów żywej wagi 108—115
d) pełnomięsne od 160 do 200 funtów żywej wagi 100—112
e) mięsiste mniej niż 160 funtów żywej wagi 88—103
f) maciory 100—105

Jeżeli

oszczędność jest główną podstawą dobrobytu tak pojedyńczej jednostki jak całego społeczeństwa, to z zasady należy nam unikać wszelkich niepotrzebnych wydatków. Kto więc nie chce pieniędzy wydawać na próżno i opłacać ciężkiego podatku na zbyteczny luksus, jeżeli nie ma tyle siły wyzbyć się nałogu palenia papierosów, to niechaj używa gatunki zamiast po 5 do 10 mk. za setkę znane wyborne i tanie papierosy:

Mariposa, Wulkan, Wanda, Sokoły po 2 marki nawet mk. 1.50 za setkę

a przekona się, że płacił grube pieniądze niepotrzebnie na uprzedzoną imaginację.

W danym razie lepiej różnicę tę zużyć na pożądane cele dobroczynne, a wpłynęłoby w samem Poznańskiem do kas ubogich rocznie przeszło miljon marek.

J. F. J. Komendziński,
właściciel fabryki »Wulkan« w Dreźnie.

Ostatnie nowości
wiosenne
świeżo nadeszły!

Kostjumy, Spódnice, Suknie
Paletoty sportowe
w najnowszem wykonaniu
Paletoty fantazyjne
morowe i wełniane
Paletociki dla dziewcząt

Nowo zaprow. **Bluzki** w wielkim wyborze.

M. MALINOWSKI
Największy specjalny magazyn okryć damsk.
Stary Rynek 57 parter i I piętro.
Znaczki rabatowe

Kasa oszczędności
Towarzystwa akcyjnego
KWILECKI, POTOCKI & Sp.
Poznań, plac Wilhelmowski 3,

przyjmuje **depozyty** i drobne **oszczędności** od 1 marki począwszy, płacąc obecnie od dnia założenia kapitału
3 i pół proc. na każdorazowe żądanie
4 proc. za wypowiedzeniem kwartalnem
4 i pół proc. „ „ półrocznem
po zatem podług umowy.

Najkorzystniejszą jest dla sprzedających
E. Sommerfelda
kowieńska, ruska, brunatna, zielona i żółta
tabaka do zażywania
uznana od wszystkich za najzdrowszą i najlepszą.
Dla odsprzedających bardzo nizkie ceny.
Wysyłam na próbę 9 funtową paczkę pocztową za zaliczką.
Eugen Sommerfeld,
dawniej **Otto Alberty,**
Grudziądz.
Fabryka tabaki do zażywania. Założone 1859.
ZASTĘPCÓW poszukuję.

Młody subjekt
który niedawno naukę ukończył, z handlu korzennego, pierwszeństwo miałby destylator, może się za przesłaniem świadectw i podaniem pensji przy wolnym stole zgłosić. Zgłosz. przyjmuje eksped. Wielkopol. pod nr. 627.

Co tylko wyszło:
Słownik
polsko - niemiecki i niemiecko-polski
przez prof. Parylaka.
Słownik ten jeden z najobszerniejszych jest znakomicie ułożony w dwóch tomach w pięknej - - - - oprawie. - - - -
Niezbędny dla każdego.
Cena **3 mk.**, z fran. przesełką **3,20 mk.**, — poleca i przeseła odwrotnie
Fr. Chocieszyński,
Poznań — Posen,
ulica Posadowskiego nr. 39.

Kupuję każdą ilość **perek** po 1 do 10 wag. i wiele więcej na raz, lub w mniej. ilosciach i płacę najwyż. ceny. Zaliczka naprzód; resztę przy odważ. wag. lub na życzenie, wszystkim pien. naprzód.
B. T. Borowski,
Sławno, Kr. Gnesen.

Książki do nabożeństwa
— po bardzo tanich cenach. —

Westchnienie do Boga
w eleganckiej skórkowej oprawie ze złocon. brzegiem **1.50**

Bóg z tobą
w eleganckiej safian. opr. ze złotym brzegiem i zameczk. **1.60**

Wianek Maryi
w całopłócien. oprawie **1.50**

Głos serca
w eleganckiej skórkowej oprawie ze złotym brzegiem, **wielki druk** **2.00**

Zdrowaś Marya
w eleganckiej skórkowej oprawie ze złotym brzegiem, format kieszonkowy **1.25**

Anioł Stróż
w eleganckiej skórk. wat. oprawie ze złocon. brzegiem **2.00**

Pociecha w starości
w płóciennej oprawie, **str. 720** wielki druk, dla osób w podeszłym stanie **2.50**

U stóp krzyża świętego
w eleganckiej skórkowej watowanej oprawie, mały format **1.50**

Wyborek
czyli krótki sposób nabożeństwa codziennego, w eleganckiej skórkowej oprawie ze złotym brzegiem i zameczkiem . . **1.60**

Jezus, Marya, Józef
wielka książka do nabożeństwa przez X. Stagraczyńskiego, oprawa płócienna . . . **1.50**
Wszystkie wyż wymienione książki do nabożeństwa, mają druk wyraźny, papier biały i mocny i elegancką oprawę. Na porto należy nadesłać 20—30 fen.
Poleca i przeseła odwrotnie
Fr. Chocieszyński,
Poznań — Posen O. 1.

Książki na czasie!
Polak w Rosji, znakomity podręcznik do nauki języka rosyjskiego z wymową bez nauczyciela. Cena z przes. **90 f.**
Polak we Francji, podręcznik do nauki języka francuskiego z wymową, bez nauczyciela. Cena z przes. **90 f.**
Nowy słownik kieszonk., rosyjsko-polski i polsko-rosyjski (772 str.), zupełnie nowe wydanie w oprawie i z przesełką . . . . . **4.60** mk.
Poleca i wysela odwrotnie
Fr. Chocieszyński,
Poznań, ul. Posadowskiego 39

Krawiec
wykonujący reparacje po za domem może się zaraz zgłosić —
Georg Lauffer,
Stary Rynek nr. 84.

Woźnica
może się zaraz zgłosić
„Venetia“
- Tow. z ogr. por. -
Wielka Berlińska nr. 97.

Składy moje są od dnia dzisiejszego otwarte, jak dawniej,
przez cały dzień!
J. N. Leitgeber
Poznań, Wielkie Garbary nr. 16.



W sprawie sztucznych ócz
podług natury można ze mną mówić **tylko w środę, dnia 21 kietnia w Poznaniu w „Hotelu Monopol“**
Ernst Müller - Zschach (pracow. sztuczn. ócz) **Lauscha S.-M.**

Kto dba o czystość
niech myje swoje garnki, deski do mięsa,
łyżki, widelce itd.
tylko rozczynem
Minlos'a proszku do mycia
i wypłucze czystą wodą.

„Śpiewnik Wielkopolski“
zawierający
pieśni patrjotyczne, narodowe, polonezy, kujawiaki, krakowiaki, mazury, pieśni obyczajowe, miłosne, weselne, towarzyskie, akademickie, pasterskie, żydowskie, myśliwskie, dziadowskie, arje, duety, duetki, piosnki krotochwilne oraz wyjątki z oper, operetek i wodewilów
ułożył
W. LASSOTA.
Wydanie drugie znacznie powiększone.
„ŚPIEWNIK WIELKOPOLSKI“ jest jednym z najobszerniejszych śpiewników polskich, a przytem najtańszy, zawiera bowiem **stron 312.** Zamieszczone są w nim najpiękniejsze i najulubieńsze pieśni nasze. „Śpiewnik Wielkopolski“ powinien się znajdować w każdym domu polskim, w każdej chacie polskiej, a dla tego naznaczyliśmy tak nizką cenę. Cena ŚPIEWNIK'a WIELKOPOLSKI'ego wynosi, za jeden **60 fen.** w pięknej oprawie — na porę egzemplarz tylko to dołączyć należy 10 fen. Kto nadeśle 3 mk. otrzyma 5 egzempl. „Śpiewnika Wielkopolskiego z oprawą franko. Za nadesłaniem 5 marek — wysełamy 10 egzemplarzy oprawnych franko. —
Adresować jak następuje:
Fr. Chocieszyński, Poznań-Posen, ul. Posadowskiego 39.

Tajemnica grobu
Powieść szalenie zajmująca, iż czytając oderwać się od niej nie można.
Cena z franko przeselką 1 mk.
Fr. Chocieszyński,
Poznań — Posen.

Kobieta bez serca
Powieść, która rozrywaną była formalnie, gdy zamieszczał ją „Wielkopolanin“
Cena z franko przeselką 1 mk.
Fr. Chocieszyński,
Poznań — Posen.

Nowość! Nowość!
Co tylko wyszło dziełko, które powinno się znajdować w każdym domu, gdyż leczy **wszystkie choroby** za pomocą ziół, rosnących przeważnie po naszych polach. -- lasach i ogrodach. --
Dziełko to nosi tytuł:
Apteka domowa
Cena **1 M.** bez oprawy z opr. 1,20 M. porto 20 f.
Poleca i przeseła odwrot,
Fr. Chocieszyński,
Poznań — Posen.

Briefsteller und Rathgeber
für
Schreiben an Behörden
von W. Ueberlacker.
W dziełku tem podane są wzory i wskazówki jak pisać do wszelkich władz w sprawach **gminnych, budowlanych, policyjnych, procederowych, podatkowych, szkólnych, wojskowych, sądowych, pocztowych i kolejowych.**
Niezbędne dla każdego!
Cena **1,10 mk.** z fr. przesełką.

Der kleine Rechtsanwalt
Dziełko to **w języku niemieckim** zawiera dokładne wskazówki dotyczące procesu cywilnego i karnego, jak bronić się przed sądem, jak skarżeć, jak ściągać pretensje od dłużników, jak można bez adwokata zastąpić się przed sądem (o ile to jest dozwolonem) w sprawach **cywilnych i karnych** wraz z wielu formularzami do skarg itd. dalej obliczenie **ile się płaci kosztów sądowych i t. d.**
Niezbędne dla każdego!
Cena **1.10 mk.** z fr. przesełką.
Fr. Chocieszyński,
Poznań — Posen.

POMOCNIK ogrodniczy
potrzebny od 1. 5. 15.
A. Słupiński,
Poznań, Zawady nr. 20.

Uczeń
syn uczciwych rodziców może się do fabryki likierów zgłosić.
Gdzie? wskaże eksped. Wielkopolanina pod nr. 628.

Długa ulica 7
SKLEPY
nadające się na warsztat, handel warzywa lub kwiatów, do wyjęcia zaraz lub później.

Nakładem i drukiem Fr. Chocieszyńskiego w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Franciszek Laurentowski w Poznaniu.